Krystyna Wróbel-Lipowa

Starania Polski zmierzające do odzyskania archiwaliów polskich zagrabionych przez Niemców w czasie II wojny światowej (1945-1946)

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 3536, 149-160

1980/1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXXV/XXXVI, 9 SECTIO F 1980/1981

Instytut Historii Wydziału Humanistycznego UMCS

Krystyna WRÓBEL-LIPOWA

Starania Polski zmierzające do odzyskania archiwaliów polskich zagrabionych przez Niemców w czasie II wojny światowej (1945—1946)

Усилия Польши вернуть польские архивы, захваченные немцами во время II мировой войны (1945—1946)

Démarches de la Pologne pour récupérer les archives polonaises saisies par les Allemands pendant la IIe guerre mondiale (1945—1946)

Druga wojna światowa i okupacja hitlerowska w Polsce spowodowały ogromne straty w dziedzinie dóbr kultury narodowej. Dotknęło to szczególnie archiwa polskie. W głąb III Rzeszy wywiezione zostały cenne archiwalia z obszarów Polski centralnej oraz północnych i zachodnich jej ziem. Na skutek działań wojennych oraz barbarzyńskiej polityki władz okupacyjnych, zakładającej z góry niszczenie polskiego dorobku kulturalnego, straty archiwów polskich są największe w skali światowej. Rozmiary ubytków w archiwach i bibliotekach warszawskich dochodzą od około 75% do 100%.[1] Około 100% zasobu aktowego straciły: Archiwum Oświecenia, Archiwum Skarbowe i Archiwum Miejskie, około 97% Archiwum Akt Nowych, około 90% Archiwum Główne Akt Dawnych, około 80% Archiwum Akt Dawnych. Łącznie straty archiwów warszawskich wynoszą 92,8% zasobu aktowego.[2] Olbrzymie straty poniosło również archiwum poznańskie.[3] Podobny był los archiwum płockiego.[4] Również inne archiwa polskie zostały w ogromnym stopniu zdewastowane.[5]

[1] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1. Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa 1957, s. 7.

[2] A. Stebelski: *Losy archiwów polskich w latach wojny 1939—1945*, „Rocznik Warszawski", 1963, t. 4, s. 210.

[3] K. Kaczmarczyk: *Straty archiwalne na terenie Poznania w latach 1939—1945*, „Archeion", 1957, t. XXVII, s. 65—93.

[4] Stebelski: *Losy archiwów polskich...*, s. 211.

[5] W. Suchodolski: *Archiwa polskie w obliczu strat poniesionych podczas wojny*, „Przegląd Biblioteczny", 1947, s. 1—9.

Archiwa, które nie zostały zupełnie zniszczone, poddane zostały tzw. akcji wydzielania akt dla Rzeszy. Dotyczyła ona zespołów od akt staropolskich poczynając poprzez akta XIX—XX w., obejmując także registratury urzędów polskich z okresu międzywojennego.[6] Akta pozostawione na miejscu, tzn. w archiwach polskich, służyć miały wyłącznie interesom i potrzebom niemieckim, w przeciwnym wypadku powinny być zniszczone. Konsekwencją tej polityki było barbarzyńskie spalenie przez hitlerowców archiwów warszawskich w r. 1944.[7]

W obliczu takiego stanu rzeczy, w miarę przesuwania się frontu wschodniego ku Odrze oraz sukcesów Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego nad hitlerowskimi Niemcami, coraz wyraźniej i śmielej formułowano w wyzwolonej części kraju postulaty całkowitego zrekompensowania przez Niemcy strat, jakie Polska poniosła w dziedzinie kultury i sztuki. Tak więc uchwałą Rady Ministrów z dn. 6 I 1945 r. Resort Odszkodowań Wojennych, działający w ramach PKWN, został przemianowany na Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów.[8] Biuro to zajmowało się całokształtem spraw związanych z ustaleniem i szacowaniem strat wojennych, jakie poniosło państwo i osoby prywatne w dziedzinie dóbr materialnych, moralnych i kulturalnych. Do jego zadań należała również koordynacja prac związanych z przeprowadzeniem odszkodowań i rewindykacji.[9]

Na początku marca 1945 r. minister oświaty, S. Skrzeszewski powołał Komisję do spraw Odszkodowań i Rewindykacji w dziedzinie Nauki i Szkół.[10] Zadaniem Komisji było opracowanie tez generalnych dotyczących odszkodowań i rewindykacji w dziedzinie nauki, szkół, bibliotek, archiwów i innego mienia, znajdującego się pod zarządem lub opieką Ministerstwa Oświaty. Miała ona również zajmować się wyborem tematów i opracowywaniem szczegółowych referatów, uzasadniających i postulujących rewindykację zagrabionego mienia.

---

[6] W. Suchodolski: *Archiwa polskie za okupacji (1939—1945)*, „Archeion", 1948, t. XVIII, s. 57, 69.

[7] *Ibid.*, s. 59.

[8] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW) sygn. 2. Kierownikiem resortu, a następnie szefem Biura był dr E. Sommerstein. W ostatnim okresie półtorarocznym kierownictwo Biura sprawował dr Jerzy Osiecki, naczelnik Wydziału Planowania i Odszkodowań — AAN, BOW, sygn. 4.

[9] Z chwilą utworzenia 28 maja 1945 r. Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Ministerstwie Przemysłu, sprawy rewindykacji i reparacji przeszły do tegoż Biura. Dnia 9 I 1947 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o likwidacji BOW z dniem 1 kwietnia 1947 r., a sprawy nie załatwione zostały przekazane Centralnemu Urzędowi Planowania, Ministrom Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych — AAN, BOW, sygn. 1.

[10] Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych (dalej NDAP), sygn. 18/I 32 (teczka: „Straty wojenne archiwów polskich") brp.

Zawarty w dniu 21 kwietnia 1945 r. „Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej" między Rzecząpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich obok postanowień dotyczących obrony przed wspólnym niebezpieczeństwem w czasie trwających jeszcze działań wojennych przeciwko Niemcom, stanowił, że: „układające się strony będą współpracowały w duchu przyjaźni również po zakończeniu obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umacniania więzi ekonomicznej i kulturalnej między obydwoma krajami [...]".[11] Układ ten stwarzał zatem realne szanse współdziałania Polski i Związku Radzieckiego przy ochronie i odzyskiwaniu polskich dóbr kultury narodowej zrabowanych przez Niemców.

W połowie maja 1945 r. nakreślony został w ogólnym zarysie „Program prac Wydziału Archiwów Państwowych w związku z likwidacją skutków wojny i okupacji".[12] Program ten opracowany został przez ówczesnego dyrektora Archiwów Państwowych, Witolda Suchodolskiego. Traktował o tym, że prace, jakie powinien podjąć Wydział Archiwów Państwowych w związku z likwidacją skutków wojny i okupacji w dziedzinie archiwalnej, będą zawarte w przyszłym traktacie pokojowym i będą dotyczyć następujących zagadnień, o różnym charakterze prawno-politycznym:

1) strat, jakie poniosły archiwa polskie w związku z działaniami wojennymi i na skutek zarządzeń władz okupacyjnych.

2) przejęcia archiwów i registratur, dotyczących terytoriów postulowanych.

Przewidywano, że rozwiązanie obu zagadnień zależeć będzie od sformułowań odpowiednich postanowień przyszłego traktatu pokoju czy to w jego części ogólnej, czy w specjalnych klauzulach archiwalnych. Nie było pewności, że w traktacie będą sformułowane szerokie i kategoryczne postanowienia, które gwarantowałyby Polsce spełnienie jej żądań w dziedzinie archiwalnej. Należało bowiem liczyć się z możliwością wystąpienia różnych trudności, których nie można było w danym momencie przewidzieć. Wiadomo, że z chwilą bezwarunkowej kapitulacji Niemiec powstały okoliczności sprzyjające wysunięciu daleko idących żądań rewindykacyjnych w stosunku do zaborców. Faktem bezspornym była odpowiedzialność III Rzeszy za wywołanie wojny i jej skutki, co nie wykluczało jednak pewnych trudności w uzyskaniu przez Polskę pełnego zadośćuczynienia ze strony Niemiec — ze względu na to, że państwa sprzymierzone zgłaszały takie same pretensje do pokonanych Niemiec. Dlatego też sformułowane żądania polskie powinny opierać się na starannie zgromadzo-

[11] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VIII, Warszawa 1974, s. 444.

[12] NDAP, sygn. 18/I 32, „Straty wojenne archiwów polskich", brp.

nym i zestawionym materiale faktycznym i dokumentalnym oraz na uzasadniających je racjach prawnych.

Zagadnienie rewindykacji mienia archiwalnego zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że poniesione podczas ostatniej wojny straty w tej dziedzinie są olbrzymie, a co gorsza, w wypadku zniszczenia archiwów — niepowetowane. Archiwalia będąc z natury swej unikatami, w razie zniszczenia nie dadzą się ani odtworzyć, ani całkowicie zastąpić. Powstałe w ten sposób straty stwarzają trwałą wyrwę w dorobku kulturalnym narodu. Archiwa, zawierające najstarsze dokumentalne świadectwa przeszłości państwowej narodu, obrazujące stosunki polityczne, społeczno-gospodarcze czy kulturalno-obyczajowe na przestrzeni wieków, stanowią swego rodzaju metrykę, legitymującą starszeństwo cywilizacyjne narodu, niezależnie od ich wartości praktycznej i prawno-administracyjnej. Dlatego Niemcy już od pierwszych dni okupacji rabowali, a także rozmyślnie i celowo niszczyli wszelką dokumentację przeszłości kulturalnej narodu polskiego. Ze względu więc na ogromne luki spalonych archiwaliów, należało podjąć energiczne i przemyślane, dające pożądany efekt, działanie o odzyskanie zrabowanych i wywiezionych poza granice kraju archiwów. Wiadomo, że w czasie okupacji hitlerowskiej z ziem polskich wywożone były całe zespoły archiwalne w głąb Niemiec.

W celu ustalenia rozmiarów i miejsc wywozu archiwa miały dostarczyć Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych sprawozdania, zawierające potrzebne na ten temat informacje. Dużym ułatwieniem były w tym przypadku zachowane częstokroć drugie egzemplarze spisów wywożnych akt. W wypadku, gdy spisy takie zaginęły — co charakterystyczne było dla archiwów warszawskich — na skutek celowego niszczenia przez Niemców pozostałej dokumentacji czy to w okresie powstania warszawskiego, czy też podczas wycofywania się oddziałów hitlerowskich przed nadciągającym frontem wschodnim — należało zastąpić je przez ogólny opis wywiezionego zasobu z podaniem daty i kierunku wywozu. W zasadzie sformułowanie żądań rewindykacji zrabowanych całych archiwów i zespołów nie nastręczało zasadniczych trudności ani pod względem dokumentacji, ani pod względem prawnym. Jakkolwiek część zagrabionych akt znajdowała się w Poznaniu, Katowicach lub Wrocławiu, to jednak znakomitą ich większość wywieziono do Berlina, Wiednia i Królewca, a nawet aż pod Hannover (jeden wagon), gdzie rewindykacja ich wymagała ustalenia polskiego tytułu prawnego, zgodnie z prawem międzynarodowym.

„Program prac Wydziału Archiwów Państwowych w związku z likwidacją skutków wojny i okupacji" w uwagach dotyczących przygotowań do rewindykacji archiwaliów przewidywał również odszkodowanie lub zadośćuczynienie za nieodwracalne straty archiwów wyrządzone przez hi-

tlerowców.[13] Należało wziąć także pod uwagę wyjątkową złośliwość i premedytację przejawiające się w akcie niszczenia zbiorów archiwalnych w Warszawie już po upadku powstania warszawskiego i w początkach r. 1945. Działania te przybrały nie notowane dotąd w historii rozmiary, co uzasadniało domaganie się zadośćuczynienia specjalnego, wykraczającego poza granice normalnego odszkodowania. Jednocześnie należało zdać sobie sprawę z tego, że likwidacja tego rodzaju strat ustalana i decydowana będzie na forum międzynarodowym i może przynieść pozytywne rezultaty, jeśli polscy wysłannicy dyplomatyczni będą mieli do dyspozycji odpowiednio przygotowany materiał rzeczowo-dowodowy oraz zorganizowaną współpracę fachowych rzeczoznawców.

Obok spraw rewindykacji dóbr kultury narodowej w „Programie" znalazło też miejsce zagadnienie ekstradycji archiwów z Reszy. Wiązało się ono z przejęciem przez Polskę władzy na Ziemiach Zachodnich. Teoria i praktyka prawa międzynarodowego wychodzą z założenia, że konsekwencją przejęcia zwierzchnictwa nad danym terytorium jest objęcie przez nową władzę archiwów i akt wszelkich urzędów tego terytorium. W takim wypadku państwo ustępujące część swego terytorium zobowiązywało się do wydania nie tylko archiwów i registratur urzędów lokalnych, ale również i tej części akt władz centralnych, które dotyczą danego terytorium.

Wykorzystanie przez Polskę w pełni uprawnień wynikających z tej zasady — z uwagi na objęcie Śląska, Pomorza Zachodniego, Gdańska i znacznej części Prus Wschodnich — było sprawą doniosłą pod względem administracyjnym i politycznym. Zakładając nawet, że polski aparat administracji państwowej nie będzie mechanicznie kontynuował działalności dawnych urzędów niemieckich na tych ziemiach i że pewna część akt tych urzędów okaże się praktycznie zbędna, znaczenia takich pomocy administracyjnych, jak mapy kastralne, plany urządzenia lasów, plany budynków, mostów, sieci elektrycznej itp. nie ma potrzeby udowadniać. Przejęcie tego rodzaju akt i materiałów ma niezwykłą wagę.

Nie mniejsze znaczenie polityczne i historyczno-naukowe mają akta archiwów, obrazujące przeszłość ziem usilnie germanizowanych na przestrzeni wieków. Dodać należy, że były to archiwa, do których uczeni polscy dla celów badawczych nie byli prawie dopuszczani. Akta zaś okresu najnowszego będą dokumentalnym źródłem historii hitleryzmu na ziemiach niegdyś polskich.

Zadanie państwowej służby archiwalnej miało polegać z jednej strony na opracowaniu zasad, na jakich oparte powinno być przyjmowanie registratur i archiwów na terenach postulowanych, zwłaszcza że znaczna ich część była wywieziona w głąb Rzeszy, z drugiej — na przygotowaniu

[13] *Ibid.*

wniosku podziału akt władz centralnych w Berlinie, ujętego w formie projektu odpowiednich klauzul traktatowych do użytku Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pracownicy polskiej służby archiwalnej, którym udało się zostać w swoich placówkach, nie szczędzili pracy i trudu, aby w miarę możliwości chronić zasoby przed niszczycielskimi i grabieżczymi poczynaniami okupanta. Przejawiali także troskę o ochronę ukrytych archiwaliów przed działaniami wojskowymi zbliżającego się do Niemiec frontu wschodniego.

Jako wymowny przykład służyć może postawa kustosza Adama Kaletki z Archiwum Państwowego w Poznaniu. W obliczu nadciągających wojsk Armii Radzieckiej, na początku lutego 1945 r. A. Kaletka złożył pismo do generała dowodzącego radzieckimi siłami zbrojnymi w Poznaniu z prośbą o szczególną ochronę, w miarę możliwości, kościołów w Poznaniu na Jeżycach, w Tarnowie Podgórnym, Ceradzu Kościelnym, Bytyniu, Wilczynie i Biezdrowie, ponieważ znajdują się tam ukryte archiwalia.[14]

Z dnia 5 kwietnia 1945 r. pochodzi również pismo kustosza A. Kaletki, adresowane do ówczesnego wojewody poznańskiego. Prosił w nim o niezwłoczne zawiadomienie głównego dowództwa Armii Czerwonej, a poprzez nie za pomocą szyfru radiowego także sprzymierzonych wojsk anglo-amerykańskich, zbliżających się szybkimi ruchami do Grasleben, że w miejscowości tej znajdowały się wywiezione zasoby archiwaliów polskich oraz dokumenty Tajnego Archiwum Państwowego Berlińskiego, zawierającego tajniki polityki i dyplomacji państwa pruskiego.[15] Aby udostępnić jedne i drugie dokumenty, należało prosić Główne Dowództwo Armii Sprzymierzonych o wyłączenie Grasleben spod strefy wszelkich działań wojennych.[16] Ta bardzo cenna wiadomość przyczyniła się do ocalenia ukrytych w Grasleben archiwaliów.

W sierpniu 1945 r. przed rządem polskim otworzyły się nowe, realne i konkretne możliwości odzyskania polskiego mienia narodowego, zrabowanego przez Niemców i wywiezionego na teren III Rzeszy. Dnia 16 sierpnia 1945 r. w Moskwie zawarta została umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką.[17] Celem dokładnego określenia rodzaju terminów i sposobów dostarczenia reparacji należnych Polsce, zgodnie z art. 2, pp. „a", „b" i „c" wspomnianej umowy, utworzona została Mieszana Komisja Polsko-Radziecka do Spraw Odszkodowań Wojennych w składzie

[14] NDAP, sygn. B — Specjalna. T. II 19/31, „Rejestracja szkód wojennych", brp.
[15] *Ibid.* „Pismo kustosza Archiwum Poznańskiego, A. Kaletki", brp.
[16] *Ibid.*
[17] *Dokumenty i materiały...*, t. VIII, s. 582, nr dok. 315.

sześciu członków, po trzech z każdej ze stron.[18] Przewodniczyć Komisji mieli przedstawiciele jednej i drugiej strony po kolei, na podstawie wzajemnego porozumienia między nimi. Wymieniona umowa dotyczyła wprawdzie bezpośrednio tylko odszkodowań, a nie rewindykacji, ale utworzona dzięki niej w późniejszym czasie Polska Misja Wojskowa w Berlinie miała utorować drogę przeprowadzeniu rewindykacji polskiego mienia państwowego, a więc także i zrabowanych dóbr kulturalnych [19], tym bardziej że w praktyce sprawy odszkodowań i rewindykacji wiązały się częstokroć ze sobą i wobec tego Mieszana Komisja Polsko-Radziecka mogła objąć również kwestie rewindykacji, co w ówczesnej sytuacji międzynarodowej miało dla Polski duże znaczenie. Utworzone 28 maja 1945 r. Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Ministerstwie Przemysłu, z chwilą powołania Mieszanej Komisji Polsko-Radzieckiej stało się organem Delegacji Polskiej, działającej przy tejże Komisji w Berlinie. [20] W ministerstwach Oświaty oraz Kultury i Sztuki, rozważając kwestię rewindykacji polskich dóbr kulturalnych, zdawano sobie jednocześnie sprawę z nieodwracalnych strat, jakie były skutkiem polityki niemieckiej w tej dziedzinie podczas okupacji. Po zawarciu umowy sierpniowej we wspomnianych ministerstwach wysunięto ogólne tezy dotyczące odszkodowań wojennych w zakresie mienia kulturalnego.[21] W myśl tez, straty w niektórych kategoriach zniszczonego mienia kulturalnego, jak rękopisy Biblioteki Narodowej, archiwa, muzealia, których odtworzenie jest niemożliwe, mogły być częściowo przynajmniej powetowane jedynie przez przyznanie Polsce ekwiwalentu w postaci niemieckich zbiorów bibliotecznych, muzealnych i archiwalnych. Oczywiście wchodziłyby tu w rachubę przede wszystkim polonika ze zbiorów niemieckich oraz przedmioty nie stanowiące produktu twórczości niemieckiej. Uznanie i zastosowanie w praktyce Mieszanej Komisji Polsko-Radzieckiej do Spraw Odszkodowań Wojennych (zwanej także Mieszaną Komisją Reparacyjną) zasady ekwiwalentu w przedmiotach o takim samym oddziaływaniu kulturalnym, jak przedmioty zniszczone przez Niemców wymagało powołania fachowych rzeczoznawców z ramienia ministerstw Oświaty oraz Kultury i Sztuki do prac delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Reparacyjnej Polsko-Radzieckiej, z zapewnieniem im decydującego wpływu na wybór ekwiwalentu.[22] Rzeczoznawcy ci, dele-

[18] *Ibid.*, s. 584, nrdok. 316.

[19] NDAP, sygn. VIII ABC, brp., „Protokół informacyjny zebrania w sprawie rewindykacji mienia polskiego, zwołanego przez Międzyministerialną Komisję Opieki nad Polakami za granicą w dniu 19 I 1946 r."

[20] AAN, Biuro Odszkodowań Wojennych, sygn. 1, 4.

[21] NDAP, sygn. 18 I 32: „Straty wojenne archiwów polskich", Tezy dotyczące odszkodowań wojennych w zakresie mienia kulturalnego, brp.

[22] *Ibid.*

gowani przez wymienione ministerstwa do prac odbiorczych w dziedzinie mienia kulturalnego, powoływani byli następnie przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, stanowiące organ wykonawczy Delegacji Polskiej do spraw reparacji niemieckich.[23]

W drugiej połowie 1945 r. na terenie Niemiec przebywało szereg polskich misji do spraw repatriacji polskich obywateli oraz dla rewindykacji wywiezionego polskiego mienia. Praca tych misji obliczona była, zgodnie z ich zadaniami, na dłuższy okres, natomiast często zmieniały się delegacje wysyłane z kraju celem rewindykacji mienia. W związku z tym zachodziła pilna potrzeba stworzenia stałej polskiej placówki politycznej w Berlinie z zasięgiem na całe terytorium niemieckie celem nadzorowania działalności poszczególnych misji i koordynowania ich pracy. Dla zrealizowania tego postulatu rząd polski chciał mianować politycznego przedstawiciela akredytowanego przy Międzysojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie i w związku z tym w październiku 1945 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej prosiło Ambasadę Związku Radzieckiego w Warszawie o uzyskanie zgody rządu ZSRR na kreowanie takiej placówki.[24] Ministerstwo wystąpiło równocześnie z podobną propozycją do innych rządów państw sprawujących kontrolę nad Niemcami.[25] W związku z narastającą liczbą wniosków rewindykacyjnych, kierowanych częstokroć niewłaściwą drogą, ambasada ZSRR w Polsce notą z 26 listopada 1945 r. informowała Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP o zasadach i trybie rewindykacji mienia polskiego z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.[26] Z noty wynikało, że Komitet Koordynacyjny przy Międzysojuszniczej Radzie Kontroli w Niemczech ustalił zasady postępowania w sprawie rewindykacji zagrabionego mienia i przedstawił je zainteresowanym państwom. Komitet ten na posiedzeniu 6 listopada 1945 r. postanowił, że rządy państw-członków ONZ zainteresowanych rewindykacją powinny przedstawić spisy zrabowanego mienia dowódcom tej strefy, w której, według ich przewidywań, znajduje się to mienie. W związku z tym ambasada ZSRR w Polsce prosiła rząd polski o sporządzenie takich spisów i wręczenie ich do-

[23] *Ibid.*

[24] „Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP do Ambasady ZSRR w Warszawie w sprawie utworzenia polskiej placówki politycznej w Berlinie" [w:] *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1945—1972, Dokumenty i materiały*, oprac. E. Basiński, T. Walichnowski, Warszawa 1974, s. 53, nr dok. 19, 1945 październik 11; również [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. VIII s. 627, nr dok. 336.

[25] *Ibid.*

[26] „Nota Ambasady ZSRR w Polsce do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w sprawie zasad i trybu rewindykacji mienia polskiego z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec" [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. VIII, s. 644, nr dok. 346, 1945 listopad 26, Warszawa.

wódcom stref. Wykazy należało zrobić możliwie szybko i wręczyć je dowódcom poszczególnych stref za pośrednictwem ich rządów.[27]

Po utworzeniu Mieszanej Komisji Polsko-Radzieckiej zarysowała się perspektywa rewindykacji zagrabionych dóbr kultury narodowej. Zainteresowane tą sprawą ministerstwa Oświaty oraz Kultury i Sztuki prowadziły działalność zmierzającą do odzyskania skarbów narodowych. Taka również była myśl przewodnia Konferencji Komisji Ekspertów przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, zwołanej 13 grudnia 1945 roku.[28] Brali w niej udział: naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, Witold Suchodolski oraz przedstawiciel Referatu Odszkodowań i Rewindykacji w Ministerstwie Oświaty, S. Majewski.[29] Konferencji przewodniczył prof. W. Tomkiewicz, który prowadził sprawy rewindykacji w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Poinformował on zebranych, że Międzysojusznicza Rada Kontroli zgodziła się na wszczęcie akcji rewindykacyjnej i że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych organizuje odpowiednią placówkę dyplomatyczną w Berlinie (chodziło o Polską Misję Wojskową), związaną ze sprawami rewindykacji, przy wspomnianej Radzie Kontroli. W skład tej placówki wchodziło 10 dyplomatów oraz eksperci na stanowiskach kontraktowych.[30]

Polska Misja Wojskowa zamierzała udać się do Berlina pod koniec 1945 r., by tam przy Międzysojuszniczej Radzie Kontroli reprezentować interesy Polski. Na czele Misji stał pułkownik J. Prawin.[31] Na początku 1946 r. liczba członków Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie wynosiła 10 osób. Upoważnione były one między innymi do prowadzenia wraz z radziecką administracją wojskową poszukiwań mienia polskiego w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.[32] Tak samo rzecz miała się i w innych strefach: amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.[33]

Działalność Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie dała korzystne re-

---

[27] *Ibid.*

[28] NDAP, sygn. 18 I/32, „Straty wojenne archiwów polskich", brp.

[29] *Ibid.*

[30] *Ibid.*

[31] „Nota ambasadora RP w ZSRR H. Raabego do zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego w sprawie wyjazdu Polskiej Misji Wojskowej do Berlina" [w:] *Dokumenty i materiały...*, s. 645, nr dok. 348, 1945 listopad 29, Moskwa.

[32] „Adié-Mémoire Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR do Ambasady RP w Moskwie w sprawie rewindykacji mienia polskiego, znajdującego się w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec" [w:] *Polska Ludowa, Związek Radziecki 1944—1974. Zbiór dokumentów i materiałów*, Warszawa 1974, s. 112, nr dok. 70, 1946 marzec 14, Moskwa. To samo w jęz. rosyjskim [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. IX, s. 38, nr dok. 26.

[33] NDAP, sygn. VIII, ABC_1, *Generalia*, brp. Pismo Ministerstwa Oświaty na ręce Ob. W. Suchodolskiego Naczelnika Wydziału Archiwów.

zultaty przy odszukiwaniu polskich dóbr kulturalnych wywiezionych do Niemiec. Praca jej okazała się szczególnie pomocna w brytyjskiej strefie okupacyjnej byłej Rzeszy. Tam bowiem znajdowała się znaczna liczba zrabowanych dzieł kultury i sztuki o bezcennej wartości, a władze brytyjskie swoim postępowaniem uniemożliwiały rewindykację mienia polskiego.[34] W sprawozdaniu rocznym z dnia 10 września 1946 r. dotyczącym prac prowadzonych w Wydziale Archiwów i przeznaczonym dla Ministerstwa Oświaty, dyrektor W. Suchodolski ubolewał nad faktem, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec znajdują się składy polskich dóbr kulturalnych, a dotychczas nie udało się niczego odzyskać.[35] Jego zdaniem, główną przyczyną tego stanu był brak specjalnego organu lub placówki z ramienia Ministerstwa Oświaty na terenie Rzeszy z odpowiednim pełnomocnictwem do odszukania i rewidykacji polskiego mienia kulturalnego. Dwa miesiące później tego roku okazało się, że Polska Misja Wojskowa w Berlinie odnalazła w brytyjskiej strefie okupacyjnej, w miejscowości Goslar i Saludetfurt część archiwów polskich, wywiezionych przez niemieckie władze okupacyjne, oraz archiwalia ewakuowane przez hitlerowców z dawnych archiwów w Szczecinie, Gdańsku i Elblągu celem zabezpieczenia ich przed bombardowaniem.[36] Pertraktacje jej z przedstawicielami strefy brytyjskiej doprowadziły do porozumienia i wydania władzom polskim żądanych obiektów.

Polska Misja Wojskowa pismem z dnia 28 XI 1946 r. zawiadomiła o tym fakcie Ministerstwo Oświaty i Wydział Archiwów Państwowych [37], prosząc jednocześnie o delegowanie do strefy brytyjskiej eksperta archiwalnego celem dokonania odbioru tych archiwaliów, co do których wydania osiągnięto porozumienie oraz do przejrzenia i uzgodnienia sprawy przekazania tych archiwaliów, co do których zwrotu strona brytyjska ma pewne zastrzeżenia lub wątpliwości. Misja występowała jednocześnie z wnioskiem o delegowanie jako eksperta mgr. Adama Stebelskiego, dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.[38] Polska Misja Wojskowa wysunęła dezyderat, aby ekspert przyjechał do Berlina w mundurze oficerskim. Czas pobytu A. Stebelskiego w Niemczech określała na trzy tygodnie. Polecała równocześnie wystąpić do Komisji Dewizowej o zezwolenie na przydział 15 funtów sterlingów i 50 tysięcy marek nie-

[34] A. Klafkowski: *Umowa poczdamska, a sprawy polskie 1945—1970*, Poznań 1970, s. 251; oraz NDAP, sygn. 18 I/32, Straty wojenne..., brp. „Do Polskiej Misji Wojskowej przy Radzie Kontrolnej w Niemczech" (pismo).

[35] NDAP, 1946, „Sprawozdanie roczne złożone Gabinetowi Ministra", 10 IX 46 r., s. 7.

[36] NDAP, sygn. VIII, ABC_1, *Generalia*, brp.

[37] *Ibid.*

[38] *Ibid.*, Telefonogram od gen. J. Prawina, Szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

mieckich dla dyrektora A. Stebelskiego na wydatki związane z przejmowaniem archiwaliów polskich znajdujących się na terenie byłej Rzeszy.[39]

Pod koniec grudnia 1946 r. Minister Oświaty zwrócił się do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z prośbą o wydanie A. Stebelskiemu rozkazu wyjazdu do kwatery Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w stopniu majora Wojska Polskiego i przydzielenia mu munduru oraz broni bocznej na okres jego czynności służbowej w Niemczech.[40]

Dzięki więc wytrwałym wysiłkom rządu polskiego, utworzona Polska Misja Wojskowa przy Radzie Kontroli w Berlinie zajęła się w sposób realny sprawą zwrotu archiwaliów polskich zrabowanych przez okupanta podczas II wojny światowej. Jednakże pomimo jej starań, nie udało się odzyskać Polsce większości zagrabionego mienia. Na fakt ten bowiem zwraca ostro uwagę memorandum złożone przez rząd polski na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu 1947 r. w Londynie. Znalazło się w nim następujące stwierdzenie „[...] Niemcy powinny wydać Polsce wszelkie archiwa historyczne, sądowe, administracyjne i techniczne wraz z mapami, planami oraz narzędziami i urządzeniami pomocniczymi, które dotyczą ziem włączonych do Polski".[41] W dokumencie tym rząd polski zastrzegł sobie także prawo „[...] udostępniania archiwów i akt niemieckich państwowych i publiczno-prawnych instytucji dla potrzeb polskiej dokumentacji".[42]

РЕЗЮМЕ

Военные действия, варварская политика оккупационных властей и плановая программная деятельность по уничтожению польской культуры привели к тому, что потери польских архивов являются самыми большими в мире. Убедительным примером служат варшавские архивы, потерявшие 92,8% своего состава. Другие польские архивы, если не подверглись полному уничтожению, то были разграблены и вывезены на территорию III Рейха.

Настоящая статья посвящена стараниям польских архивистов и властей о возвращении незаконно захваченных польских архивных материалов и о выдаче из центральных немецких архивов актов, касающихся возвращенных Польше земель. Эти старания предпринимались уже тогда, когда война еще продолжалась, и сразу же после её окончания. Кроме того, польские власти требовали наложить на Германию обязанность выдачи польским архивам за уничтоженные акты соответствующих эквивалентов. Благодаря заключенному 21 апреля 1945 года договору о взаимном культурном и экономическом сотрудничестве между Польшей и Советским Союзом и договору от 16 августа 1945 года,

[39] *Ibid.*

[40] *Ibid.*

[41] T. Walichnowski: *Przynależność terytorialna archiwaliów w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1977, s. 14.

[42] *Ibid.*

на территории Германии была создана Польская военная миссия. Деятельность миссии способствовала тому, что вопрос возвращения польских архивных материалов сдвинулся с мертвой точки. Однако несмотря на старания Польской военной миссии, Польше не удалось вернуть большей части похищенного имущества.

RÉSUMÉ

Par suite des faits de guerre, de la politique barbare des autorités occupantes et de la dévastation planifiée et programmée des biens culturels polonais, les pertes des archives polonaises sont les plus grandes au monde. Les archives de Varsovie en donnent un exemple évident. Elles ont en tout perdu 92,8% des actes. D'autres archives nationales, si elles n'ont pas été complètement détruites, elles ont été cruellement dépouillées des actes par les hitleriens qui les ont emportés au fond du IIIe Reich.

Le présent article est consacré aux démarches du gouvernement et d'archivistes polonais, entreprises encore pendant la durée de la IIe guerre mondiale et tout de suite à son issue, pour obtenir la restitution des archives polonaises illégalement saisies ainsi que la livraison des archives centrales allemandes des actes concernant les terres redevenues polonaises (Silésie, Poméranie, Mazurie). On demandait aussi d'obliger l'Allemagne à livrer aux archives polonaises des équivalents des actes détruits. Grâce à la collaboration et à l'aide réciproque économique et culturelle entre la Pologne et l'Union Soviétique, établies par le Pacte du 21 avril 1945 et l'accord de Moscou de la même année, on a créé sur le territoire d'Allemagne un poste diplomatique polonais — Mission Militaire Polonaise, menant ses activités auprès du Conseil Interallié de Contrôle à Berlin. Ces activités ont fait démarrer la restitution des archives polonaises prises par les Allemands. Cependant, malgré les démarches de la Mission Militaire Polonaise, la Pologne n'a pas réussi à récupérer la plupart des biens saisis.